



ADAM MICKIEWICZ

**Pan Tadeusz, czyli
ostatni zajazd na
Litwie**

ADAM MICKIEWICZ

Pan Tadeusz

CZYLI OSTATNI ZAJAZD NA LITWIE¹

¹*Pan Tadeusz* czyli ostatni zajazd na Litwie — za czasów Rzeczypospolitej Polskiej egzekwowanie wyroków sądowych było bardzo trudne w kraju, gdzie władza wykonawcza nie miała prawie żadnej policji pod swymi rozkazami, a obywatele możni trzymali nadworne pułki, niektórzy nawet, jak książęta Radziwiłłowie, kilkuset tysięcy wojska. Żalujący więc, uzyskawszy dekret, musiał po egzekucją udawać się do stanu rycerskiego, to jest do szlachty, przy której była także władza wykonawcza. Zbrojni krewni, przyjaciele i powietnicy ciągnęli z dekretem w ręku i w towarzystwie woźnego, zdobywali (często nie bez rozlewu krwi) dobra przysądzone żalującemu, które woźny legalnie tradował lub w posesję oddawał. Taka egzekucja zbrojna dekretu nazywała się *zajazdem*. W dawnych czasach, póki szanowano prawa, najmożniejsi panowie nie śmieli się opierać wyrokom; rzadko zdarzały się zbrojne napaści, a gwałt prawie nigdy nie uszedł bezkarnie. Zepsucie publicznych obyczajów w Rzeczypospolitej namnożyło zajazdów, które ciągle mieszały spokojność Litwy. [przypis autorski]

KSIEGA PIERWSZA

GOSPODARSTWO

Powrót panicza — Spotkanie się pierwsze w pokoiku, drugie u stołu — Wazna Sędziego nauka o grzeczności — Podkomorzego uwagi polityczne nad modami — Początek sporu o Kusego i Sokoła — Żale Wojskiego — Ostatni Wózny Trybunału — Rzut oka na ówczesny stan polityczny Litwy i Europy

Litwo! Ojczyzna moja! ty jesteś jak zdrowie:
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Ojczyzna, Zdrowie,
Tęsknota

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie²! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem
(Gdy od płaczącej matki³, pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę;
I zaraz mogłem pieszo, do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
Gdzie bursztynowy świerzop⁴, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panieńskim rumieńcem dzięcielina⁵ pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

Matka Boska, Opieka, Cud

Rośliny

Śród takich pól przed laty, nad brzegiem ruczaju⁶,
Na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju,
Stał dwór szlachecki, z drzewa, lecz podmurowany;
Świeciły się z daleka pobielane ściany,
Tym bielsze, że odbite od ciemnej zieleni
Topoli, co go bronią od wiatrów jesieni.
Dom mieszkalny niewielki, lecz zewsząd chędogi⁷,
I stodołę miał wielką, i przy niej trzy stogi
Użątka⁸, co pod strzechą zmieścić się nie może.
Widać, że okolica obfita we zboże,
I widać z liczby kopic⁹, co wzdłuż i wszecz smugów¹⁰
Świecą gęsto jak gwiazdy, widać z liczby pługów

Dom

Drzewo

²*Panno święta (...)* w *Ostrej świecisz Bramie* — Wszyscy w Polsce wiedzą o obrazie cudownym N. P. na Jasnej Górze w Częstochowie. W Litwie, słyną cudami obrazy N. P. Ostrobramskiej w Wilnie, Zamkowej na Nowogródku, tudzież Żyrowieckiej i Boruńskiej. [przypis autorski]

³*od (...) matki (...)* ofiarowany (daw.) — ofiarowany przez matkę. [przypis edytorski]

⁴*świerzop* (daw.) — pospolity chwast polny o złocistożółtych kwiatach. [przypis edytorski]

⁵*dzięcielina* (reg.) — gatunek koniczyny. [przypis edytorski]

⁶*ruczaj* (poet.) — potok, strumień. [przypis edytorski]

⁷*chędogi* (daw.) — schludny. [przypis edytorski]

⁸*użątek* — zebrane plony, żęte zboże. [przypis edytorski]

⁹*kopica* (daw.) — kopa siana lub zboża. [przypis edytorski]

¹⁰*smugi* — tu zapewne: odrębne pasma poszczególnych pól. [przypis edytorski]

Orzających wcześniej lany ogromne ugoru¹¹,
Czarnoziemne, zapewne należne do dworu,
Uprawne dobrze na kształt ogrodowych grządek:
Że w tym domu dostatek mieszka i porządek.
Brama na wciąż¹² otwarta przechodniom ogłasza,
Że gościnna, i wszystkich w gościnę zaprasza.

Właśnie dwukonną bryką wjechał młody panek
I obiegłszy dziedziniec zawrócił przed ganek.
Wysiadł z powozu; konie porzucone same,
Szczypiąc trawę ciągnęły powoli pod bramę.
We dworze pusto: bo drzwi od ganku zamknięto
Zaszczepkami i kolkiem zaszczepki przetknięto.
Podróżny do folwarku nie biegł sług zapytać,
Odemknął, wbiegł do domu, pragnął go powitać.
Dawno domu nie widział, bo w dalekim mieście
Kończył nauki, końca doczekał nareszcie.
Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne
Ogląda czule, jako swe znajome dawne.
Też same widzi sprzęty, też same obicia,
Z którymi się zabawiać lubił od powicia¹³,
Lecz mniej wielkie, mniej piękne niż się dawniej zdały.
I też same portrety na ścianach wisiały:
Tu Kościuszko¹⁴ w czamarce¹⁵ krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzymając;
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów,
Albo sam na nim padnie. Dalej w polskiej szacie
Siedzi Rejtan¹⁶, żałośny po wolności stracie;
W rękę trzymając nóż ostrzem zwrócony do łona,
A przed nim leży Fedon¹⁷ i żywot Katona¹⁸.
Dalej Jasiński¹⁹, młodzian piękny i posępny;
Obok Korsak²⁰, towarzysz jego nieodstępny:

Dom, Gość, Dzieciństwo,
Wspomnienia

Historia, Polska

¹¹ugór — pole nieuprawiane przez dłuższy czas. [przypis edytorski]

¹²na wciąż (reg.) — na oścież. [przypis edytorski]

¹³od powicia (daw.) — od urodzenia; powić: urodzić dziecko. [przypis edytorski]

¹⁴Kościuszko, *Tadeusz* (1746–1817) — Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej podczas insurekcji 1794 roku, zwanej kościuszkowską, wszczętej przeciw Rosji i Prusom. [przypis edytorski]

¹⁵czamarka (z pers. *džame*, *džamera*; a. *czame*, *czamera*) — dawne męskie ubranie wierzchnie; długa sukmana zakładana na żupan, zapinana pod szyję, z długimi rękawami (niekiedy sięgającymi do ziemi), używana przez duchownych (prałatów i kanoników), modna wśród szlachty polskiej za czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego, zwł. podczas Sejmu Wielkiego, jako ubiór podobny do stroju narodowego. [przypis edytorski]

¹⁶Rejtan, *Tadeusz* (1742–1780) — uczestnik konfederacji barskiej, poseł ziemi nowogródzkiej na Sejm Rozbiorowy (1773–1775), zgodnie z instrukcjami otrzymanymi w swoim okręgu starał się „bronić całości Polski”; wraz z innymi posłami próbował nie dopuścić do zatwierdzenia traktatu rozbiorowego przez zawiązaną na sejmie konfederację pod przewodnictwem księcia Adama Ponińskiego, a gdy to się nie powiodło, Rejtan miał własnym ciałem zagrozić drogę posłom wychodzącym z sali obrad (scena ta znana jest z obrazu Jana Matejki *Rejtan*); po sejmie Rejtan wrócił na Litwę i według tradycji popadł w obłęd, a następnie popełnił samobójstwo z rozpacz. [przypis edytorski]

¹⁷Fedon — jeden z dialogów filozoficznych Platona poświęcony tematyce postawy człowieka wobec śmierci, a także kwestii samobójstwa, które, jakkolwiek z zasady jest czynem nagannym, niekiedy może być usprawiedliwione przez nadzwyczajne okoliczności. [przypis edytorski]

¹⁸Żywot Katona — to tytuł dzieła Plutarcha, biografia Katona Młodszego (95–46 p.n.e.), rzym. polityka, filozofa stoika, nieprzejednanego zwolennika republiki, który uchodził za wzór cnót obywatelskich i uczciwości. W walce o władzę między Cezarem a Pompejuszem Katon stanął po stronie tego ostatniego, a jego klęskę uznał za równoznaczną upadkowi republiki i z tego powodu popełnił samobójstwo w Utyce (stąd zwany jest też Katonem Utyceńskim). [przypis edytorski]

¹⁹Jasiński, *Jakub* (1761–1794) — gen. podczas insurekcji kościuszkowskiej, dowodził powstaniem w Wilnie; zginął podczas Rzezi Pragi 4 listopada 1794 r. broniąc Warszawy przed wojskami Suworowa. [przypis edytorski]

²⁰Korsak, *Tadeusz* (1741–1794) — dowodził pospolitym ruszeniem w okolicach Wilna podczas powstania kościuszkowskiego; zginął podczas Rzezi Pragi 4 listopada 1794 r. broniąc Warszawy przed wojskami Suworowa. [przypis edytorski]

Stoją na szanćcach²¹ Pragi, na stosach Moskali,
 Siekąc wrogów, a Praga już się wkoło pali.
 Nawet stary stojący zegar kurantowy²²
 W drewnianej szafie poznał, u wniścia²³ alkowy²⁴;
 I z dziecinną radością pociągnął za sznurek,
 By stary Dąbrowskiego usłyszeć mazurek.

Biegał po całym domu i szukał komnaty,
 Gdzie mieszkał dzieckiem będąc, przed dziesięciu laty.
 Wchodzi, cofnął się, toczył zdumione źrenice
 Po ścianach: w tej komnacie mieszkanie kobiecie!
 Któż by tu mieszkał? Stary stryj nie był żonaty;
 A ciotka w Petersburgu mieszkała przed laty.
 To nie był ochmistrzyni²⁵ pokój? Fortepiano?
 Na nim nuty i książki; wszystko porzucano
 Niedbale i bezładnie: nieporządek miły!
 Niestare były rączki, co je tak rzuciły.
 Tuż i sukienka biała, świeżo z kołka zdjęta
 Do ubrania, na krzesła poręczu rozpięta;
 A na oknach donice z pachnącymi ziołki,
 Geranium, lewkonija²⁶, astry i fijołki.
 Podróżny stanął w jednym z okien — nowe dziwo:
 W sadzie, na brzegu niegdyś zarosłym pokrzywą,
 Był małeńki ogródek ścieżkami porznięty²⁷,
 Pełen bukietów trawy angielskiej i mięty.
 Drewniany, drobny, w cyfrę powiązany płotek²⁸
 Połyskał się wstążkami jaskrawych stokrotek;
 Grządki, widać, że były świeżo polewane,
 Tuż stało wody pełne naczynie blaszane,
 Ale nigdzie nie widać było ogrodniczki;
 Tylko co wyszła: jeszcze kołyszą się drzwiczki
 Świeżo trącone, blisko drzwi ślad widać nóżki
 Na piasku, bez trzewika była i pończoszki;
 Na piasku drobnym, suchym, białym na kształt śniegu,
 Ślad wyraźny, lecz lekki, odgadniesz, że w biegu
 Chybkim²⁹ był zostawiony nóżkami drobnymi
 Od kogoś³⁰, co zaledwie dotykał się ziemi.

Podróżny długo w oknie stał patrząc, dumając,
 Wonnymi powiewami kwiatów oddychając.
 Oblicze aż na krzaki fijołkowe skłonił,
 Oczyma ciekawymi po drożynach gonił
 I znowu je na drobnych śladach zatrzymywał,
 Myślał o nich i, czyje były, odgadywał.
 Przypadkiem oczy podniósł, i tuż na parkanie

Dom, Kobieta

Okno

Ogród

Strój, Kobieta

²¹szaniec — ziemne umocnienie składające się z wału i rowu, stosowane do końca XIX w. w celu obrony stanowisk artylerii. [przypis edytorski]

²²kurantowy — posiadający kurant, czyli mechanizm umieszczony w zegarze wygrywający jakąś melodię. [przypis edytorski]

²³wniście (daw.) — wejście. [przypis edytorski]

²⁴alkowa (daw.) — wnęka lub pokój sypialny. [przypis edytorski]

²⁵ochmistrzyni (daw.) — kobieta mająca nadzór nad żeńską służbą na dworze królewskim lub magnackim; kobieta zarządzająca gospodarstwem w dużym majątku. [przypis edytorski]

²⁶lewkonia — ozdobna roślina o silnie pachnących kwiatach. [przypis edytorski]

²⁷porznięty — dziś: porżnięty. [przypis edytorski]

²⁸w cyfrę powiązany płotek — płotek zbudowany z patyków a. sztachetek powiązanych na krzyż w taki sposób, że tworzą znak X, przypominając cyfry rzymskie. [przypis edytorski]

²⁹chybki (daw.) — szybki i zwinny. [przypis edytorski]

³⁰od kogoś — tu: przez kogoś. [przypis edytorski]

Stała młoda dziewczyna... Białe jej ubranie
Wysmukłą postać tylko aż do piersi kryje,
Odsłaniając ramiona i łabędzią szyję.
W takim Litwinka tylko chodzić zwykła z rana,
W takim nigdy nie bywa od mężczyzn widziana:
Więc choć świadka nie miała, założyła ręce
Na piersiach, przydając zasłony sukience.
Włos w pukle nierozwity, lecz w węzłki małe
Pokręcony, schowany w drobne strączki białe,
Dziwnie ozdabiał głowę: bo od słońca blasku
Świecił się jak korona na świętych obrazku.
Twarzy nie było widać; zwrócona na pole
Szukała kogoś okiem, daleko, na dole;
Ujrzała, zaśmiała się i klasnęła w dłonie,
Jak biały ptak zleciała z parkanu na błonie³¹,
I wionęła ogrodem, przez płotki, przez kwiaty,
I po desce opartej o ścianę komnaty...
Nim spostrzegł się, wleciała przez okno, świecąca,
Nagła, cicha i lekka, jak światłość miesiąca.
Nucąc chwyciła suknie, biegła do zwierciadła:
Wtem ujrzała młodzieńca i z rąk jej wypadła
Suknia, a twarz od strachu i dziwu pobladła.
Twarz podróżnego barwą spłonęła rumianą,
Jak obłok, gdy z jutrzeńką napotka się raną³².
Skromny młodzieniec oczy zmrużył i przysłonił,
Chciał coś mówić, przeproszać; tylko się uklonił
I cofnął się. Dziewica krzyknęła boleśnie,
Niewyraźnie, jak dziecko przestraszone we śnie;
Podróżny zląkł się, spojrział; lecz już jej nie było.
Wyszedł zmieszany i czuł, że mu serce biło
Głośno, i sam nie wiedział, czy go miało śmieszyć
To dziwaczne spotkanie, czy wstydić, czy cieszyć.

Kobieta, Mężczyzna,
Spotkanie

Tymczasem na folwarku nie uszło baczności,
Że przed ganek zajechał któryś z nowych gości.
Już konie w stajnię wzięto, już im hojnie dano,
Jako w porządnym domu, i obrok, i siano:
Bo Sędzia nigdy nie chciał, według nowej mody,
Odsyłać koni gości Żydom do gospody.
Słudzy nie wyszli witać; ale nie myśl wcale,
Aby w domu Sędziego³³ służono niedbale:
Słudzy czekają, nim się pan Wojski³⁴ ubierze,
Który teraz za domem urządził wieczerzę.
On pana zastępuje i on, w niebytności
Pana, zwykł sam przyjmować i zabawiać gości

Gość, Obyczaj

Gospodarz, Sługa

³¹błonie — duża przestrzeń, równina pokryta trawą. [przypis edytorski]

³²rany (daw.) — wczesny. [przypis edytorski]

³³w domu Sędziego — Rząd rosyjski nigdy w krajach podbitych nie obalał od razu praw i instytucji cywilnych, ale je powoli ukazami podkopywał i roztaczał. W Małorosji na przykład utrzymano aż do ostatnich czasów Statut Litewski, ukazami odmieniony. Litwie zostawiono całe dawne urządzenie sądów cywilnych i kryminalnych. Obierani są więc po dawnemu sędziowie ziemscy i grodzcy w powiatach i sędziowie główni w guberniach. Ale że apelacja idzie do Petersburga, do mnogich różnego stopnia instancji, przy sądach więc miejscowych ledwie pozostał cień dawnej powagi tradycyjnej. [przypis autorski]

³⁴pan Wojski — Wojski (*tribunus*) bywał niegdyś z urzędu opiekunem żon i dzieci szlachty w czasie pospolitego ruszenia. Od dawnego czasu urząd ten bez obowiązków stał się tytularnym. W Litwie jest zwyczajem, iż osobom poważnym nadaje się przez grzeczność jakikolwiek tytuł dawny. Mianują na przykład sąsiedzi przyjaciela swego Obożnym, Stolnikiem lub Podczaszym. Rząd rosyjski zabraniał podobnych tytułów i pragnąłby je śmiesznością okryć, a wprowadzić na ich miejsce tytułowanie podług rang swojej hierarchii, do której Litwini dotąd wielki wstręt mają. [przypis autorski]

(Daleki krewny pański i przyjaciel domu).
Widząc gościa, na folwark dążył po kryjomu,
Bo nie mógł wyjść spotykać w tkackim pudermanie³⁵;
Wdział więc jak mógł najprędzej niedzielne ubranie
Nagotowane z rana, bo od rana wiedział,
Że u wieczerzy będzie z mnóstwem gości siedział.

Pan Wojski poznał z dala, ręce rozkrzyżował
I z krzykiem podróźnego ściskał i całował.
Zaczęła się ta prędką, zmieszana rozmowa,
W której lat kilku dzieje chciano zamknąć w słowa
Krótkie i poplątane, w ciąg powieści, pytań,
Wykrzykników i westchnień, i nowych powitań.
Gdy się pan Wojski dosyć napytał, nabał, nabał,
Na samym końcu dzieje tego dnia powiadał.

Spotkanie

«Dobrze mój Tadeuszu, (bo tak nazywano
Młodzieńca, który nosił Kościuszkowskie miano
Na pamiątkę, że w czasie wojny się urodził)
Dobrze mój Tadeuszu, żeś się dziś nagodził
Do domu, właśnie kiedy mamy panien wiele.
Stryjaszek myśli wkrótce sprawić ci wesele;
Jest z czego wybrać; u nas towarzystwo liczne
Od dni kilku zbiera się na sądy graniczne,
Dla skończenia dawnego z panem Hrabią sporu.
I pan Hrabia ma jutro sam zjechać do dworu;
Podkomorzy³⁶ już zjechał z żoną i z córkami.
Młodzież poszła do lasu bawić się strzelbami,
A starzy i kobiety żniwo oglądają
Pod lasem i tam pewnie na młodzież czekają.
Pójdziemy, jeśli zechcesz, i wkrótce spotkamy
Stryjaszka, Podkomorstwo i szanowne damy».

Pan Wojski z Tadeuszem idą pod las drogą,
I jeszcze się do woli nagadać nie mogą.

Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło,
Mniej silnie, ale szerzej niż we dnie świeciło,
Całe zaczerwienione, jak zdrowe oblicze
Gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze
Na spoczynek powraca. Już krąg promienisty
Spuszcza się na wierzch boru i już pomrok mglisty,
Napełniając wierzchołki i gałęzie drzewa,
Cały las wiąże w jedno i jakoby zlewa;
I bór czernił się na kształt ogromnego gmachu,
Słońce nad nim czerwone jak pożar na dachu.
Wtem zapadło do głębi; jeszcze przez konary
Błysnęło, jako świeca przez okiennic szpary,
I zgasło. I wnet sierpy gromadnie dzwoniące
We zbożach, i grabliska suwane po łące,
Ucichły i stanęły: tak pan Sędzia każe,
U niego ze dniem kończą pracę gospodarze.

Słońce, Wieczór

Gospodarz

Las

Praca, Pan, Chłop, Natura

³⁵*puderman* — płaszcz osłaniający przed kurzem; krótka peleryna zakładana na ubranie podczas czesania i pudrowania. [przypis edytorski]

³⁶*podkomorzy* — Podkomorzy, niegdyś urzędnik znakomity i poważny, *Princeps Nobilitatis*, za rządu rosyjskiego stał się tylko tytularnym. Sądził jeszcze niekiedy sprawy graniczne, ale na koniec i tę część jurysdykcji utracił. Teraz zastępuje czasem marszałka i mianuje komorników, czyli mierniczych powiatowych. [przypis autorski]

«Pan świata wie, jak długo pracować potrzeba;
Słońce, Jego robotnik, kiedy znijdzie³⁷ z nieba,
Czas i ziemianinowi ustępować z pola».
Tak zwykł mawiać pan Sędzia, a Sędziego wola
Była Ekonomowi pocziwemu świętą;
Bo nawet wozy, w które już składać zaczęto
Kopę żyta, niepełne jadą do stodoły:
Cieszą się z niezwykłej ich lekkości woły.

Właśnie z lasu wracało towarzystwo całe,
Wesołe, lecz w porządku. Naprzód dzieci małe
Z dozorcą, potem Sędzia szedł z Podkomorzyną,
Obok pan Podkomorzy otoczony rodziną;
Panny tuż za starszymi, a młodzież na boku;
Panny szły przed młodzieżą o jakie pół kroku
(Tak każe przyzwoitość). Nikt tam nie rozprawiał
O porządku, nikt mężczyzn i dam nie ustawiał:
A każdy mimowolnie porządku pilnował;
Bo Sędzia w domu dawne obyczaje chował,
I nigdy nie dozwalał, by chybiano względu
Dla wieku, urodzenia, rozumu, urzędu.
Tym ładem, mawiał, domy i narody słyną,
Z jego upadkiem domy i narody giną.
Więc do porządku wykli domowi i słudzy;
I przyjezdny gość, krewny albo człowiek cudzy,
Gdy Sędziego nawiedził, skoro pobyl mało,
Przyjmował zwyczaj, którym wszystko oddychało.

Obyczaje, Grzeczność

Krótkie były Sędziego z synowcem witania:
Dał mu poważnie rękę do pocałowania,
I w skroń ucałowawszy uprzejmie pozdrowił;
A choć przez wzgląd na gości niewiele z nim mówił,
Widać było z łez, które wylotem kontusza³⁸
Otarł prędko, jak kochał pana Tadeusza.

Gospodarz, Gość

W ślad gospodarza wszystko ze żniwa i z boru,
I z łąk, i z pastwisk razem wracało do dworu.
Tu owiec trzoda becząc w ulice się tłoczy
I wznosi chmurę pyłu; dalej z wolna kroczy
Stado cielic tyrolskich z mosiężnymi dzwonki;
Tam konie rżące lecą ze skoszonej łąki:
Wszystko bieży³⁹ ku studni, której ramię z drzewa
Raz wraz skrzypi i napój w koryta rozlewa.

Gospodarz, Zwierzęta,
Wieczór

Sędzia, choć utrudzony, chociaż w gronie gości,
Nie chybił gospodarskiej, ważnej powinności:
Udał się sam ku studni. Najlepiej z wieczora
Gospodarz widzi, w jakim stanie jest obora.
Dozoru tego nigdy sługom nie poruczy⁴⁰;
Bo Sędzia wie, że oko pańskie konia tuczy.

³⁷zniżyć (daw.) — zejść. [przypis edytorski]

³⁸kontusz — wierzchni strój męski, długa suknia zapinana z przodu, z rozciętymi rękawami. [przypis edytorski]

³⁹bieżyć (daw.) — iść, zmierzać. [przypis edytorski]

⁴⁰poruczyć — powierzyć komuś z zaufaniem zrobienie czegoś. [przypis edytorski]

Wojski z Woźnym⁴¹ Protazym ze świecami w sieni
 Stali i rozprawiali, nieco poróżnieni:
 Bo w niebytność Wojskiego Woźny po kryjomu
 Kazał stoły z wieczerzą powynosić z domu,
 I ustawić co prędzej w pośrodku zamczyska,
 Którego widne były pod lasem zwaliska.
 Po cóż te przenosiny? Pan Wojski się krzywił
 I przeproszał Sędziego; Sędzia się zadziwił,
 Lecz stało się: już późno i trudno zaradzić,
 Wolał gości przeprosić i w pustki prowadzić.
 Po drodze Woźny ciągle Sędziemu tłumaczył,
 Dlaczego urządzenie pańskie przeinaczył:
 We dworze żadna izba nie ma obszerności
 Dostatecznej dla tylu, tak szanownych gości,
 W zamku sień wielka, jeszcze dobrze zachowana,
 Sklepienie całe — wprawdzie pękła jedna ściana,
 Okna bez szyb, lecz latem nic to nie zawadzi;
 Bliskość piwnic wygodna służącej czeladzi⁴².
 Tak mówiąc na Sędziego mrugał; widać z miny,
 Że miał i tań inne, ważniejsze przyczyny.

O dwa tysiące kroków zamek stał za domem,
 Okazały budową, poważny ogromem,
 Dziedzictwo starożytnej rodziny Horeszków;
 Dziedzic zginął był w czasie krajowych zamieszeków.
 Dobra całe zniszczone sekwestrami⁴³ rządu,
 Bezładnością opieki, wyrokami sądu,
 W części spadły dalekim krewnym po kądzieli⁴⁴,
 A resztę rozdzielono między wierzycieli.
 Zamku żaden wziąć nie chciał, bo w szlacheckim stanie
 Trudno było wyłożyć koszt na utrzymanie;
 Lecz Hrabia, sąsiad bliski, gdy wyszedł z opieki,
 Panicz bogaty, krewny Horeszków daleki,
 Przyjechawszy z wojażu⁴⁵ upodobał mury,
 Tłumacząc, że gotyckiej są architektury;
 Choć Sędzia z dokumentów przekonywał o tem,
 Że architekt był majstrem z Wilna, nie zaś Gotem.
 Dość, że Hrabia chciał zamku. Właśnie i Sędziemu
 Przyszła nagle też chętka, nie wiadomo czemu.
 Zaczęli proces w ziemstwie, potem w głównym sądzie,
 W senacie, znowu w ziemstwie i guberskim rządzie;
 Wreszcie, po wielu kosztach i ukazach⁴⁶ licznych,
 Sprawa wróciła znowu do sądów granicznych.

Słusznie Woźny powiadał, że w zamkowej sieni
 Zmieści się i palestra⁴⁷, i goście proszeni.
 Sień wielka jak refektarz⁴⁸, z wypukłym sklepieniem
 Na filarach, podłoga wysłana kamieniem,

Zamek

Konflikt, Sąd

⁴¹woźny — Woźny albo jenerał, wybrany uchwałą trybunalską lub sądową ze szlachty osiadłej, roznosił pozwy, ogłaszał intromisję, robił wizję, przywoływał aktoraty etc. Pospolicie drobna szlachta urząd ten sprawowała. [przypis autorski]

⁴²czeladź (daw.) — służba u magnatów i szlachty. [przypis edytorski]

⁴³sekwestr — zajęcie majątku w celu zapewnienia realizacji dochodzonego roszczenia. [przypis edytorski]

⁴⁴kądziel (daw.) — linia żeńska rodziny. [przypis edytorski]

⁴⁵wojaż (z fr.) — podróż. [przypis edytorski]

⁴⁶ukaz — w daw. Rosji zarządzenie wydane przez cara. [przypis edytorski]

⁴⁷palestra — ogół adwokatów; adwokatura. [przypis edytorski]

⁴⁸refektarz (daw.) — sala jadalna. [przypis edytorski]

Ściany bez żadnych ozdób, ale mur chędogi;
Sterczały wkoło sarnie i jelenie rogi
Z napisami, gdzie, kiedy te łupy zdobyte;
Tuż myśliwców herbowne klejnoty wyrzyte,
I stoi wypisany każdy po imieniu;
Herb Horeszków, Półkożic, jaśniał na sklepieniu.

Goście weszli w porządku i stanęli kołem.
Podkomorzy⁴⁹ najwyższe brał miejsce za stołem;
Z wieku mu i z urzędu ten zaszczyt należy,
Idąc kłaniał się damom, starcom i młodzieży.
Przy nim stał kwestarz⁵⁰, Sędzia tuż przy bernardynie.
Bernardyn zmówił krótki pacierz po łacinie;
Mężczyznom dano wódkę; wtenczas wszyscy siedli,
I chołodziec⁵¹ litewski milcząc żwawo jedli.

Jedzenie, Obyczaje

Pan Tadeusz, choć młodzik, ale prawem gościa
Wysoko siadł przy damach obok jegomościa;
Między nim i stryjaszkiem jedno pozostało
Puste miejsce, jak gdyby na kogoś czekało.
Stryj nieraz na to miejsce i na drzwi poglądał,
Jakby czyjś przyjście był pewny i żądał.
I Tadeusz wzrok stryja ku drzwiom odprowadzał,
I z nim na miejscu pustym oczy swe osadzał.
Dziwna rzecz! miejsca wkoło są siedzeniem dziewic⁵²,
Na które mógłby spojrzeć bez wstydu królewic,
Wszystkie zacnie zrodzone, każda młoda, ładna:
Tadeusz tam pogląda, gdzie nie siedzi żadna.
To miejsce jest zagadką; młodź lubi zagadki;
Roztargniony, do swojej nadobnej sąsiadki
Ledwo słów kilka wyrzekł, do Podkomorzanki;
Nie zmienia jej talerzów, nie nalewa szklanki,
I panien nie zabawia przez rozmowy grzeczne,
Z których by wychowanie poznano stołeczne;
To jedno puste miejsce nęci go i mami,
Już nie puste, bo on je napełnił myślami.
Po tym miejscu biegało domysłów tysiące,
Jako po deszczu żabki na samotnej łące;
Śród nich jedna króluje postać, jak w pogodę
Lilia jezior skroń białą wznosząca nad wodę.

Jedzenie, Obyczaje,
Mężczyzna, Kobieta

Dano trzecią potrawę. Wtem pan Podkomorzy,
Wlawszy kropelkę wina w szklankę panny Róży,
A młodszej przysunawszy z talerzem ogórki,
Rzekł: «Muszę ja wam służyć, moje panny córki,
Choć stary i niezgrabny». Zatem się rzuciło
Kilku młodych od stołu i pannom służyło.
Sędzia, z boku rzuciwszy wzrok na Tadeusza
I poprawiwszy nieco wylotów kontusza,
Nalał węgrzyna⁵³ i rzekł: «Dziś, nowym zwyczajem,
My na naukę młodzież do stolicy dajem;

Nauka, Obyczaje,
Dziedzictwo

⁴⁹podkomorzy — od XIV w. urzędnik ziemski rozstrzygający spory graniczne. [przypis edytorski]

⁵⁰kwestarz (daw.) — członek zakonu żebrzącego, zbierający datki (kwestujący) na utrzymanie klasztoru. [przypis edytorski]

⁵¹chołodziec — rodzaj zupy współcześnie nazywany chłodnikiem; zabieleny barszcz z buraków podawany na zimno. [przypis edytorski]

⁵²dziewica (daw.) — młoda, niezamężna kobieta. [przypis edytorski]

⁵³węgrzyn (daw.) — słodkie wino węgierskie. [przypis edytorski]